

DOTYK W RELACJACH MIĘDZYLUDZKICH

Jolanta Antas
Izabela Kraśnicka-Wilk
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński

ROLA DOTYKU W KOMUNIKACJI INTERPERSONALNEJ

Wzrok bardziej służy dystansowaniu niż dotyk, dotyk bowiem to zawsze bezpośrednia świadomość odczuwania, będąca też świadomością odczuwanego przedmiotu

Walter Jackson Ong¹

Wprowadzenie

W komunikacji interpersonalnej dotyk i kontakt fizyczny mają ogromny wpływ na wyrażanie bliskości lub dystansu – proksemicznego i psychicznego. Obyczaje kulturowe określają dość dokładnie obszary ciała, których wolno i nie wolno dotykać –

ekspresja dotykowa jest częścią relacji interpersonalnych we wszystkich kulturach, jednakże każde społeczeństwo posiada własne normy dotyczące dotyku, które określają, kto i kogo może dotykać oraz w jakim kontekście powinien to czynić².

Podanie ręki w kulturze europejskiej bywa zalecane jako gest rozpoczynający spotkanie, natomiast objęcie się czy pocałunek w sytuacjach oficjalnych uznawane są dziś za niezręczność³ – ten rodzaj czułości zarezerwowany

¹ W.J. Ong, *Osoba, świadomość, komunikacja*, Warszawa 2009, s. 329.

² E. Głazewska, U. Kusio, *Komunikacja niewerbalna. Płeć i kultura*, Lublin 2012, s. 169.

³ Dostępne na wybranych stronach internetowych zdjęcia obejmujących się i całujących rosyjskich przywódców z czasów ZSRR podczas powitań budzą dziś pobłażliwy uśmiech, a tego

jest bowiem w wielu kulturach jedynie dla rodzinnych powitań. Protokół dyplomatyczny dopuszcza tylko podanie ręki jako właściwe – nikt np. nie może uściśnąć królowej, podobnie jak całowanie kobiet w rękę nie należy do oficjalnych zachowań etykietałnych, dlatego jako forma oficjalnego powitania czy pożegnania może wywołać zaskoczenie i konotacje związane z intymnym charakterem tego gestu. W kulturach Bliskiego Wschodu w sytuacjach oficjalnych dotyk w ogóle nie jest dopuszczalny, np. mnisi buddyjscy kłaniają się sobie głęboko z pewnej odległości. Z kolei Maorysi witają się, pocierając nosami, nawet w sytuacjach oficjalnych.

Zależne od norm kulturowych gesty powitań i pożegnań mają charakter zachowań rytualnych, które są znane członkom danej społeczności i odpowiednio przez nich wykonywane – znajomość kodów tych zachowań haptycznych jest niezbędna do prawidłowego przebiegu rytuału⁴. Dotykanie drugiej osoby jest bowiem wkroczeniem w sferę jej dystansu indywidualnego, a nawet intymnego⁵, dlatego w sytuacjach publicznych jest zachowaniem ściśle związanym z regułami ceremonialnymi obowiązującymi w danej społeczności⁶. Sytuacje oficjalne w kulturze europejskiej zazwyczaj łączą się raczej z unikaniem dotyku niż jego inicjowaniem – wynika to z rozumienia szacunku jako pojęcia ściśle związanego z zachowaniami proksemicznymi – im większy dystans, tym większy szacunek. Dotyk skracca dystans między rozmówcami, jednocześnie sytuując ich w określonych relacjach – ten, kto dotyka, ma wyższą pozycję społeczną od tego, który jest dotykany. Jak podkreślają badacze, „istnieje większe prawdopodobieństwo dotykania osób sobie podległych i współpracowników niż szefów; osób młodszych i rówieśników niż starszych, przyjaciół niż znajomych,

typu czule powitania, choć obecnie są rzadkością, spotykają się z krytyczną oceną – przekroczenie granic dystansu publicznego i związane z tym zachowania haptyczne charakterystyczne dla sfery kontaktów intymnych w sytuacjach oficjalnych mogą stanowić naruszenie zasad dobrego obyczaju, zob. np. powitanie prezydenta Francji François Hollande’a i sekretarza stanu Johna Kerry’ego, 2015 r., <http://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-wpadka-politykow-wyjatkowo-serdeczne-powitanie,nId,1591379> [dostęp: październik 2015]; także – ucałowanie dłoni Angeli Merkel przez Donalda Tuska podczas szczytu UE w Brukseli, 2011 r., <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/364049,tusk-pocalowal-merkel-w-reke-w-niemczech-dyskutuja.html> [dostęp: październik 2015].

⁴ Por. E. Rothenbuhler, *Komunikacja rytualna. Od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej*, Kraków 2003.

⁵ Rodzaje dystansów omawia szczegółowo E.T. Hall, [w:] *Ukryty wymiar*, Warszawa 1976, s. 165–188.

⁶ Por. E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, Warszawa 2006.

ale bardziej znajomych niż obcych”⁷. Nancy Henley scharakteryzowała sytuacje, w których istnieje większe prawdopodobieństwo zachowań haptycznych – np. wtedy, gdy

udzielamy informacji, niż o nią pytamy; udzielamy rad, niż o nie prosimy; wydajemy polecenia, niż podczas spełniania poleceń; prosimy o przysługę, a nie zgadzamy się ją spełnić; usiłujemy kogoś przekonać, a nie wtedy, kiedy sami jesteśmy przekonywani; [...] uczestniczymy w rozmowie zaangażowanej, a nie rozmowie zdawkowej, powierzchownej; jesteśmy na przyjęciu, a nie w pracy⁸.

Dotyk umożliwia zatem podkreślanie asymetryczności relacji – inicjuje go bowiem ten, kto odczuwa swoją pozycję w określonej sytuacji komunikacyjnej jako wyższą, bardziej uprzywilejowaną. Związek między okazywaniem szacunku a utrzymywaniem dystansu E. Goffman przedstawia w postaci komunikacyjnych rytuałów obdarowywania i unikania. Rytuały unikania stanowią jeden z najwyraźniejszych wskaźników różnic klasowych – im wyższą pozycję w hierarchii społecznej ktoś zajmuje, tym zakaz kontaktów z nim jest powszechniejszy i bardziej wyrafinowany⁹. Jako przykład celowego budowania asymetrii relacji będącej wyrazem szacunku Goffman podaje przykład kontaktu lekarza z pacjentem. Kiedy pacjent pyta lekarza o istotę swojej choroby, czasem ten ostatni wydaje się urażony takim podejściem – pacjent bowiem uzyskuje tym samym dostęp do wiedzy będącej podstawą do tworzenia zhierarchizowanego układu między lekarzem a pacjentem, która umożliwia mu dystansowanie się od chorych, a przede wszystkim – brak dostępu do jego wiedzy oznacza brak dostępu do niego samego, niemożność poznania, wyraźną dominację – nawet pomimo faktu, że to lekarz służy pacjentowi, a nie odwrotnie. Poufalość stosunków odzwierciedla zatem częsty kontakt haptyczny – na przykład w sytuacjach, w których matki poprawiają dzieciom ubrania, włosy czy wycierają im nosy chusteczką – takie zachowania ingerujące w duży stopniu w sferę prywatności drugiej osoby podkreślają zażyłość stosunków między ludźmi.

⁷ E. Głażewska, U. Kusio, *Komunikacja niewerbalna ...*, dz. cyt., s. 60.

⁸ Za: E. Głażewska, U. Kusio, *Komunikacja niewerbalna ...*, dz. cyt., s. 61.

⁹ W XIX-wiecznej Anglii „wyższe i średnie klasy starały się unikać stykania z potencjalnie nieczystym <innym>, z <klasami niebezpiecznymi>. Znajdowało to odzwierciedlenie nawet w rozwoju wiktoriańskiej architektury mieszkalnej, projektowanej tak, żeby regulować przepływ ciał, oddzielić <pod schodami> służących od rodziny, dorosłych od dzieci izolowanych w pokoju dziecięcym oraz potomstwo płci męskiej od żeńskiego”, J. Urry, *Socjologia mobilności*, Warszawa 2009, s. 135.

Regulatorem norm kulturowych związanych z kontaktem haptycznym jest także czas, który, zdaniem Halla, jako zjawisko niejednorodne, różne kultury traktują w różny sposób, nadając sposobom jego wykorzystania i użytkowania znaczenie komunikatów niewerbalnych. Tak więc, ujmując rzecz skrótowo, w kulturach określanych jako monochroniczne czas przedstawia wartość stawianą wyżej niż wartość kontaktów interpersonalnych, a dokładne planowanie zadań wypełniających grafiki oraz ich ściśle przestrzeganie ma odzwierciedlenie w sposobach okazywania uczuć, a więc w emocjonalnej powściągliwości – tu ważny jest czas, nie relacje. Z kolei w kulturach polichronicznych ograniczenia czasowe są traktowane bardziej elastycznie, gdyż większą wartość stanowią relacje i czas poświęcony na ich budowanie. Ważniejszy jest kontakt międzyludzki niż zrealizowanie planu dnia. Hall przedstawia mono- i polichroniczne podejście do czasu w kategoriach nie tylko różnic kulturowych, lecz także różnic pomiędzy grupami społecznymi czy nawet pojedynczymi osobami w obrębie tej samej kultury – dystans chronomiczny zatem zależy w pewnej mierze od indywidualnych konceptualizacji tej wartości i hierarchizowania innych względem niej¹⁰.

Dotyk w relacjach międzyludzkich

Przyglądając się zagadnieniu roli dotyku w komunikacji międzyludzkiej, rozróżniamy dotyk mający komunikacyjną funkcję w interakcjach społecznych oraz ten, który związany jest z zachowaniami adaptacyjnymi mającymi charakter gestów samodotykowych.

Irenäus Eibl-Eibesfeldt odkrył swego czasu, że stan ambiwalencji, zakłopotania wyrażamy, zakrywając dłonią dolną część twarzy.

Przy lekkim zakłopotaniu ludzie na całym świecie całkowicie bądź częściowo przyślaniają twarz. Jest to niewątpliwie zrytualizowany ruch prowadzący do ukrycia się. Również u flirtujących dziewcząt, a nawet u chłopca z wrodzoną ślepotą zaobserwowałem, jak w sytuacji kłopotliwej zasłaniał twarz rękami¹¹.

Zdaniem Goffmana, zakrywanie twarzy dłońmi wynika z poczucia utraty kontroli nad sytuacją spowodowaną np. niezręcznym zachowaniem czy

¹⁰ E.T. Hall, *Taniec życia*, Warszawa 1999.

¹¹ I. Eibl-Eibesfeldt, *Miłość i nienawiść*, Warszawa 1997, s. 78.

wypowiedzią i chęcią ukrycia się, a tym samym – ocalenia swego publicznego wizerunku¹².

Analiza zebranego materiału¹³ pozwala na wyciągnięcie wniosków na temat sposobów, w jaki wzajemny dotyk, a także zachowania samodotykowe wpływają na jakość kontaktów interpersonalnych – kulturowo uwarunkowane rytuały interakcyjne wyznaczają ściśle granice zachowań haptycznych, stąd też dotykanie rozmówcy, a więc bezpośrednie wkraczanie w jego prywatność, może być wyrazem chęci tworzenia niesymetryczności w interakcji. Dlatego w sytuacjach publicznych, medialnych, mówcy zazwyczaj unikają dotykania, aby samemu nie być dotykany. Jeśli jednak dotyk pojawi się w sytuacji oficjalnej, np. w czasie rozmowy czy debaty polityków, wyraźnie wskazuje na asymetryczne relacje – dotyka ten, kto czuje swoją przewagę, choćby argumentacyjną. Taką sytuację zaobserwowaliśmy podczas rozmowy dwóch polityków – familiarny, kilkukrotny dotyk przedramienia jednego mówcy przez drugiego towarzyszył słowom: *Ale niech pan powie, że się pan pomylił i możemy dalej dyskutować*. Sytuacja przypominała przywołanie do porządku niesforenego malca – dotyk podkreślał bowiem to, co zostało przekazane werbalnie, czyli zachętę do przyznania się do winy, za co czeka nagroda – dosłowne i przenośne pogłaskanie „winowajcy”. Przekaz niewerbalny był jednak semantycznie pełniejszy, gdyż dotyk wyraźniej niż słowa wskazywał na asymetryczne relacje – wejście w kontakt haptyczny dawało przewagę jednemu rozmówcy, a drugi pozostawał w nieco usztywnionej niewerbalnie pozycji, poddawany dotykowi, którego raczej nie oczekiwał. Taką conceptualizację tego rodzaju dotyku potwierdza kolejny przykład, już bezpośrednio, werbalnie odnoszący się do uspokajania podekscytowanego mówcy. Jeden z uczestników debaty wyciszał prośbami rozentuzjzmowanego mówiącego – *no uspokój się, chłopie* – a drugi, w geście niemal identycznym jak wyżej opisany – delikatny dotyk przedramienia – powtarzał: *spokojnie, spokojnie*. Taka bezpośrednia reakcja rozmówców – werbalna i niewerbalna – spowodowała, że ekspresyjny polityk przyznał w końcu pokornie: *Wyciszyłem się*. W tym przypadku zachowanie haptyczne bardzo

¹² Zob. E. Goffman, *Gender Advertisement*, New York 1976, s. 57–60, zob. też: I. Kraśnicka-Wilk, *Kobiece czy męskie? Gesty adaptacyjne w dialogu publicznym*, „Państwo i Społeczeństwo” nr 1, 2015, s. 197–212.

¹³ Materiał stanowią nagrania wystąpień polityków, aktorów i innych osób z życia publicznego, które zostały zgromadzone i zarchiwizowane na potrzeby badawcze Katedry Teorii Komunikacji UJ.

wyraźnie wskazało na charakter relacji – podkreśliło niesymetryczność pomiędzy żywiołowym „dzieckiem” a opanowanym i strofującym go „dorosłym”. Inną reakcją na dotyk w czasie telewizyjnej debaty była dezaprobata przekazana krótkim ostrzegawczym spojrzeniem – kontakt dotykowy nie był pożądany, wywołał sprzeciw widoczny w mimice.

O ile wzajemny dotyk partnerów interakcji jest zachowaniem komunikacyjnym mającym określone treści i stanowiącym o stosunkach relacyjnych między rozmówcami, to zachowania samodotykowe, zwane adaptorami¹⁴, pozostają poza sferą tworzenia więzi interakcyjnych, gdyż służą przede wszystkim mówiącemu. W wystąpieniach polityków i innych osób publicznych odnajdujemy ogromną gamę gestów samodotykowych świadczących o tym, że dyskutanci czy mówcy potrzebują w ten sposób zrównoważyć napięcie – dotykanie różnych części ciała i garderoby, a także zabawa przedmiotami, które mówcy mają w zasięgu ręki, jak okulary, długopis, notatki itp. sprawiają, że mówiący wprawdzie opanowują towarzyszące im napięcie, nie są jednak w pełni zaangażowani w rozmowę, koncentrując się na swoim medialnym, publicznym wizerunku, mniej dbając o doznania odbiorcy. Dają obraz swoich stanów emocjonalnych, nie zaś relacyjnego, autentycznego kontaktu z drugą osobą. J. Antas nazywa je gestami samolubnymi, gdyż są jedynie informacją o stanie psychicznym osoby mówiącej, służą jej do stworzenia poczucia komfortu, nie zaś do przekazania treści mentalnych – nie są semantyczne, nie profilują znaczeń i nie odwołują do schematycznych wyobrażeń¹⁵. Jak podkreślają Goodwinowie (1986), gesty te „służą akcentowaniu braku zainteresowania dyskusją i jako takie stanowią przeciwieństwo gestów interakcyjnych”¹⁶.

Politycy i inne osoby występujące publicznie upodobali sobie jeden z najlepiej opisanych w literaturze przedmiotu gestów samodotykowych, zwanych wieżami (precyzyjnie złączone końce palców obu dłoni, które formują trójkąt na kształt wieży). To gesty mające zasugerować, że są osobami opanowanymi, kompetentnymi i miast emocjonalnego zaangażowania w dyskusję (co pokazałyby gesty interakcyjne) potrafią na chłodno analizować problem. Z drugiej jednak strony sposobów wykonywania „wieżyczek” jest kilka, łącznie z wieżą

¹⁴ P. Ekman, W. Friesen, *The Repertoire of Nonverbal Behavior: Categories, Origins, Usage, and Coding*, „Semiotica” 1 (1), 1969, s. 84–92.

¹⁵ J. Antas, *Semantyczność ciała. Gesty jako znaki myślenia*, Kraków 2014, passim.

¹⁶ [za:] M. Knapp, J. Hall, *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, Wrocław 2000, s. 37.

potrząsaną czy przerywaną¹⁷, które świadczą o tym, jak trudny do utrzymania, bo nieinterakcyjny, jest to gest, oraz o tym, że afektywność wypowiedzi ma zazwyczaj swoje odzwierciedlenie w gestyce – jest więc wyzwaniem dla mówiącego utrzymanie jednej wybranej pozycji rąk, szczególnie tak precyzyjnej, jak uformowanie ich w kształt wieży. Gest wieży jest gestem adaptacyjnym, gdyż dotyk pełni tu tylko funkcję uspokajającą samego mówiącego – dodatkowo jest wykonywany po to, aby sprawić pewne określone wrażenie, aby odbiorcy zinterpretowali postawę i wypowiedź mówiącego odpowiednio do jego wyobrażeń. Jak pokazuje materiał badawczy, jest to gest obliczony raczej na osiągnięcie konkretnego efektu – pozwala tak przypuszczać jego nienaturalna forma – właściwe złączenie palców rąk i utrzymanie takiego gestu podczas gorącej dyskusji jest nie lada umiejętnością. To różni go od innych gestów adaptacyjnych, np. pocierania własnych rąk, dotykania własnej biżuterii czy części garderoby, przypadkowych ruchów nóg, które zazwyczaj wykonywane są bez udziału świadomości¹⁸ – są bowiem przejawem określonego stanu psychicznego mówcy. Można jednak przypuszczać, że do pewnego stopnia zachowania te podlegają kontroli mówców, gdyż w debatach polityków rzadko zaobserwować można jednoznacznie czytelne zachowania adaptacyjne, jak np. wspomniane wyżej zakrywanie twarzy dłońmi czy nieprzerwane pocieranie własnych dłoni – po zreflektowaniu takiego zachowania mówca zapewne wybrałby inną formę opanowania dłoni, np. ułożyłby je w wieżyczkę albo po prostu zaplótł przed sobą.

Nie zawsze jednak gesty samodotykowe mają charakter niesemantyczny – badania Antas pokazały, że przykładowo batuta „istoty rzeczy”, w której palce dłoni mówiącego stykają się z kciukiem, dowodzi istnienia pierwotnego schematu motorycznego „zagarniania”¹⁹, wręcz „uchwycenia” sedna sprawy.



Batuta „istoty rzeczy”, [z:] J. Antas, *Semantyczność ciała...*, dz. cyt., s. 244.

¹⁷ Por. J. Antas, *Semantyczność ciała ...*, dz. cyt., s. 58–61.

¹⁸ P. Ekman, W. Friesen, *The Repertoire of ...*, dz. cyt., s. 85.

¹⁹ Por. J. Antas, *Semantyczność ciała ...*, dz. cyt., s. 239.

Gest ten, przywołując określony schemat wyobraźniowy, różni się od zachowań adaptacyjnych, które nie mają funkcji interakcyjnej – są symptodem stanów psychicznych nadawcy, podczas gdy gesty towarzyszące mowie, narracji, w tym batuta „istoty rzeczy”, dają wyobrażenie o konceptualizacji pojęć w umysłach nadawców i są znaczące dla odbiorców. Fakt, że „znaczenie gestu jest zawsze znaczeniem dla kogoś, dla określonego interpretatora”²⁰ ma tu dwojaki wydźwięk. Z jednej strony mamy bowiem gesty towarzyszące mowie, które przywołują określone schematy konceptualne i tym samym niejednokrotnie mogą zastąpić fragment wypowiedzi lub całą wypowiedź. Są więc znaczące dla odbiorcy w tym sensie, że współtworzą komunikat i pozwalają na jego pełną interpretację, będąc częścią tego samego procesu mentalnego i sposobu wyrażania określonych treści semantycznych²¹. Z drugiej strony, gesty adaptacyjne, które ze swej istoty są gestami dotykowymi, mogą być znaczące dla odbiorcy tylko w sensie symptomatycznym, indeksalnym – jako przejawy stanów wewnętrznych nadawcy.

Batuta „istoty rzeczy” związana jest więc nie tylko ze schematem zagarniania, lecz także z sensorycznością poznania ludzkiego, co dobrze pokazuje jeden z filmowych przykładów – mówiąc o „ciekawych rzeczach” osoba opowiadająca pociera swoje palce w tym właśnie geście, jakby badając zmysłowo jakość poznawanych przedmiotów²².

Zdaniem Urry’ego

dotyk jest [...] kluczowy w naszych relacjach z przedmiotami. Stanowi wrażliwy instrument badania i rozpoznawania świata fizycznego. Nawet bez „treningu” rozwijamy w sobie wysoką sprawność zmysłu dotyku, dzięki której przedmioty udostępniają nam wiele swoich własności, strukturę, siłę, skalę, kontrast, skład fizyczny, zastosowania itd. [...] często tylko dzięki temu, że dotykamy jakiegoś przedmiotu albo przechadzamy się lub wspinamy do jakiegoś miejsca, rzeczywiście poznajemy, jakie one są i czego można po nich oczekiwać [...]”²³.

²⁰ M. Brocki, *Język ciała w ujęciu antropologicznym*, Wrocław 2000, s. 231.

²¹ Zob. D. McNeill, *So You Think Gestures Are Nonverbal?*, „Psychological Review” vol. 92, nr 3, 1985. W. Ong, rozważając zagadnienie oralności słowa, zauważa, że nigdy nie istniało ono tylko w kontekście werbalnym – „słowa mówione zawsze stanowią modyfikację całej sytuacji egzystencjalnej, w którą zawsze włączone jest ciało. Ruchy ciała towarzyszące zwyczajnej wokalizacji nie są w komunikacji oralnej przypadkiem lub wymysłem, są naturalne, a nawet – nieuchronne. Całkowity bezruch w werbalizacji oralnej, zwłaszcza publicznej, jest sam potężnym gestem”, W. Ong, *Oralność i piśmienność*, Warszawa 2011, s. 117.

²² Zob. J. Antas, *Semantyczność ciała ...*, dz. cyt., s. 239.

²³ J. Urry, *Socjologia mobilności ...*, dz. cyt., s. 146.

Ten schemat poznawania rzeczy utrwała się w geście – batucie „isoty rzeczy” – poznanie jawi się więc jako dotknięcie czegoś, uchwycenie w dłoń, co daje możliwość dokładnego obejrzenia. Tylko przez dotyk poznajemy cechy fizyczne przedmiotów, możemy je sensorycznie zbadać i ocenić, a także poznać i zrozumieć. Przywoływana przez Lakoffa i Johnsona metafora ROZUMIENIE TO CHWYTANIE ma swoje źródło właśnie w zmysłowych doznaniach podmiotu: „W odniesieniu do przedmiotów fizycznych schwytywanie czegoś w ręce pozwala dokładnie obejrzeć taką rzecz i w ten sposób rzetelnie ją zrozumieć”²⁴. E. Sweetser, wyróżniając domenę przedmiotowości jako jedną z domen źródłowych dla metaforycznych wyrażań językowych odnoszących się do percepcyjnych czynności człowieka, tak pisze na temat tej metafory:

Fizyczna manipulacja i dotyk są domenami źródłowymi dla postrzegania i mentalnej manipulacji (*mental data-manipulation*) (chwycenie faktu = rozumienie). Chwytywanie i manipulacja są dowodami kontroli: które fakty mamy pod kontrolą – fakty, które rozumiemy [...], czy te, których nie rozumiemy?²⁵.

Badaczka sporządziła diagram *Structure of our metaphors of perception* (*Struktura metafor percepcyjnych*), z którego wynika, że postrzeganie wzrokowe to wiedza, czyli postrzeganie mentalne, czego dowodem są wyrażenia takie jak: *Widzę* (w znaczeniu *rozumiem* – *Widzę, że masz mnie już dość*), *klarowna prezentacja*, *nieprzeźroczyście stwierdzenie*, *przeźroczyście forteł*²⁶, a fizyczna manipulacja i chwytywanie to mentalna manipulacja i kontrolowanie²⁷.

Podsumowanie

Szczególna rola dotyku w komunikacji międzyludzkiej wynika z faktu, że poznanie dotykowe zawsze jest związane z bliskością, w przeciwieństwie do percepcji rzeczywistości za pomocą innych zmysłów, jak wzrok, słuch i węch. Wymaga bowiem bezpośredniego kontaktu z poznawanym przedmiotem, który udostępnia nam w ten sposób swoje charakterystyczne cechy.

²⁴ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 1988, s. 44.

²⁵ E. Sweetser, *From etymology to pragmatics. Metaphorical and cultural aspects of semantic structure*, Cambridge 1990, s. 38.

²⁶ Wszystkie powyższe przykłady są dosłownymi tłumaczeniami z języka angielskiego.

²⁷ E. Sweetser, *From etymology...*, dz. cyt.

Metafora konceptualna ROZUMIENIE TO CHWYTANIE ma swoje źródło właśnie w pierwotnie sensorycznym sposobie poznawania świata za pośrednictwem zmysłu dotyku. Ten bezpośredni kontakt pomiędzy osobami, którego wymaga poznanie dotykowe, sprawia, że zachowania haptyczne w interakcji często ingerują w sferę prywatności cielesnej drugiej osoby. Stąd też normy kulturowe wyraźnie określają granice, których przekroczenie sprawia, że kontakt między osobami staje się intymny, osobisty. Wszystkie rytualne sposoby powitań i pożegnań, niekiedy szczególnie wyrafinowane i wymagające ściśle określonych zachowań haptycznych, regulują interakcje pomiędzy członkami wspólnot kulturowych, etnicznych czy społecznych. Te uwzorowane zachowania społeczne mają nie tylko swoją wartość ceremonialną, będącą w zgodzie z określonym kodem kulturowym, lecz także substancjalną wartość komunikacyjną – są bowiem świadectwem określonych relacji łączących rozmówców. Ponieważ wzajemny dotyk sprzyja budowaniu głębszych relacji i tworzeniu więzi pomiędzy ludźmi, w sytuacjach oficjalnych jest on zazwyczaj ograniczony jedynie do rytualnych zachowań interakcyjnych. Jeżeli zaś gesty dotykowe pojawiają się w przypadku kontaktów oficjalnych, np. debat publicznych, podczas których jedna osoba dotyka drugiej, podkreślają najczęściej asymetryczność relacji między rozmówcami. Naruszanie sfery prywatnej drugiej osoby właśnie poprzez dotyk wiąże się z przypisaniem sobie prawa do takiego zachowania, a więc ułożenia relacji w sposób hierarchiczny. Dotyk w sytuacjach oficjalnych związany jest także z zachowaniami adaptacyjnymi, które wykonywane są mniej lub bardziej dyskretnie zazwyczaj w sposób nieświadomy. Istotą tych zachowań i gestów jest koncentracja na obrazie siebie, a kojący samodotyk ma pomóc w opanowaniu emocji towarzyszących wystąpieniom. Jest zatem przeciwieństwem gestów interakcyjnych, które razem z wypowiedzią werbalną stanowią pełny semantycznie przekaz. Zarówno kontakt haptyczny z partnerem dyskusji, jak i samolubne gesty adaptacyjne są komunikacyjnie istotne, choć, jak pokazały obserwacje zachowań mówiących w sytuacjach rozmów studyjnych, zachowania adaptacyjne służą jedynie mówiącym, natomiast gesty towarzyszące mowie, ze względu na swoją wartość semiotyczną, służą tworzeniu więzi interpersonalnych, gdyż pozwalają odbiorcy na aktywny udział w procesie interpretowania komunikacyjnie relewantnych treści obrazowanych właśnie gesticznie.

Jeśli dotyk jest pierwszym i najwyższym poziomem komunikacji i poznania innego, musi być znaczący także w komunikacji międzygatunkowej.

I jest. Głaszczemy, przytulamy nie tylko bliskie osoby, to samo robimy wobec zwierząt. Konie i psy dla wyrażenia pełnego poczucia bezpieczeństwa, sympatii, a nawet miłości do człowieka, wtulają swój łeb w szyję opiekuna. Niewiarygodne jest jednak, że taki rodzaj zaufania może wytworzyć się w komunikacji między dzieckiem a... kurą. Obrazuje to krótki film dostępny w portalu You Tube²⁸, w którym niezwykle kontakt pomiędzy chłopcem i zwierzęciem rodzi refleksję na temat wagi i siły dotyku nie tylko w komunikacji międzyludzkiej, lecz także międzygatunkowej.

Bibliografia

- Antas J., *Semantyczność ciała. Gesty jako znaki myślenia*, Kraków 2014.
- Brocki M., *Język ciała w ujęciu antropologicznym*, Wrocław 2000.
- Eibl-Eibesfeldt I., *Miłość i nienawiść*, Warszawa 1997.
- Ekman P., Friesen W., *The Repertoire of Nonverbal Behavior: Categories, Origins, Usage, and Coding*, "Semiotica" 1 (1), 1969, s. 84–92.
- Głazewska E., Kusio U., *Komunikacja niewerbalna. Płeć i kultura*, Lublin 2012.
- Goffman E., *Gender Advertisement*, New York 1976.
- Goffman E., *Rytuał interakcyjny*, Warszawa 2006.
- Hall E.T., *Taniec życia*, Warszawa 1999.
- Hall E.T., *Ukryty wymiar*, Warszawa 1976.
- Knapp M., Hall J., *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, Wrocław 2000.
- Kraśnicka-Wilk I., *Kobiece czy męskie? Gesty adaptacyjne w dialogu publicznym*, „Państwo i Społeczeństwo” nr 1, 2015.
- Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 1988.
- McNeill D., *So You Think Gestures Are Nonverbal?*, "Psychological Review" vol. 92, nr 3, 1985.
- Ong W.J., *Oralność i piśmienność*, Warszawa 2011.
- Ong W.J., *Osoba, świadomość, komunikacja*, Warszawa 2009.
- Rothenbuhler E., *Komunikacja rytualna. Od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej*, Kraków 2003.
- Sweetser E., *From etymology to pragmatics. Metaphorical and cultural aspects of semantic structure*, Cambridge 1990.
- Urry J., *Socjologia mobilności*, Warszawa 2009.

²⁸ Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=NhoaYm8UGuk> [dostęp: październik 2015].

Strony internetowe:

<http://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-wpadka-politykow-wyjatkowo-serdeczne-powitanie,nId,1591379> [dostęp: październik 2015].

<http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/364049,tusk-pocalowal-merkel-w-reke-w-niemczech-dyskutuja.html> [dostęp: październik 2015].

<https://www.youtube.com/watch?v=NhoaYm8UGuk> [dostęp: październik 2015].